

Książka Tadeusza Olszańskiego „Kiedy w Stanisławowie...” (wydanie w języku ukraińskim)

To książka nie tylko o Stanisławowie – mieście, którego już nie ma, ale ciągle żyje. To raczej książka o Galicji, za której egzemplifikację posłużył Stanisławów. Oprócz pieczołowitej faktografii, znamienych dat i zapomnianych już nazw książka Olszańskiego oferuje to, co najważniejsze – posmak czasu, emocje targające mieszkańcami, zapach ulic, kulisy codziennego życia, obraz epoki „od podszewki” – wszystko to, czego nie znajdziemy ani w kronikach historycznych, ani w opracowaniach naukowych.

„Kiedy w Stanisławowie...” (ukr. „Колись у Станиславо-ві...”) to tłumaczenie na język ukraiński dwóch dzieł Tadeusza Olszańskiego, które autor poświęcił swojemu rodzimemu Stanisławowi. Z książek tych wyłania się obraz wielokulturowej koegzystencji mieszkańców Galicji: Polaków, Żydów, Ukraińców, Ormian, Węgrów i Niemców, uchwycony w chwilach trudnych, a niekiedy tragicznych wydarzeń, które zakłóciły, jeżeli nie zniszczyły tej pięknej i różnorodnej (choć nie zawsze harmonijnej) etnicznej palety Stanisławowa.

W swojej książce Olszański zaprasza do udziału w niecodziennym spotkaniu współczesnego mieszkańca Iwano-Frankiwka z tuziemcem Stanisławowa, którzy istotnie mają o czym ze sobą rozmawiać. Jeden będzie opowiadać, a drugi słuchać, by twierdząco pokiwać głową lub przeciwnie – nie zgodzić się z tym lub innym faktem. Razem wstąpią do miejscowych kawiarni, restauracji i kin, odwiedzą zabytki i pomniki, wejdą do kościołów, synagog, uniwersytetów. Wspólnie zakosztują ówczesnego życia stanisławowskiej bohemy, gorzki smak wojny i niedostatku, przepędzą się ulicą Sapieżyńską przepelnioną wonią wiedeńskich perfum, skręcą w sąsiednie nędzne żydowskie dzielnice, gdzie powietrze ciężkie będzie od zapachu kozich stadek i czosnku. Błoga codzienność, miłość, wojna, rozstrzelania, deportacje, ucieczki, zdrady, zagadki detektywistyczne dotyczące zniknięcia



pomnika Mickiewicza lub cudownej Matki Bożej Łaskawej, los otomana Ołeksandra Petlury, jego młodszego brata Symona, legenda o Potockim, który pługiem wyznaczył granice miasta, sadystyczne zbrodnie Krugera, Czarny Las, getto... Ta książka to wyrosły z rzeczywistych wydarzeń dreszczowiec o Stanisławowie, a przy tym kwintesencja Galicji w polskim ujęciu.

Tadeusz Olszański – znany polski dziennikarz, publicysta, pisarz, tłumacz. Urodził się 28 sierpnia 1929 roku w Stanisławowie, syn Węgierki i Polaka, lekarza. W rodzinnym mieście mieszkał 14 lat, z czego 4 pochłonęła wojna. W trakcie wojny razem z rodzicami uciekł do Węgier, gdzie pobierał naukę w polskim gimnazjum w Balatonboglár. Po powrocie do Polski w 1949 roku ukończył liceum w Opolu, a następnie dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim. Karierę dziennikarską rozpoczął w 1956 roku na łamach „Sztandaru Młodych”, gdzie w latach 1959-1971 kierował działem sportowym. Następnie pracował jako zastępca redaktora naczelnego „Sportowca” oraz redakcji sportowej Telewizji Polskiej, był kierownikiem redakcji olimpijskiej Krajowej Agencji Wydawniczej. W latach 1986-1990 był dyrektorem Ośrodka Polskiej Kultury, a do 1994 roku korespondentem Polskiego Radia i Telewizji. Równocześnie wiele pisał dla tygodnika „Polityka”.

Ponadto Tadeusz Olszański jest znanym tłumaczem, mogącym pochwalić się dorobkiem ponad 40 powieści i dramatów, przetłumaczonych z języka węgierskiego na polski. Jest również członkiem PEN Clubu, laureatem wielu prestiżowych nagród dla publicystów i tłumaczy, a także polskich i węgierskich nagród literackich. Za książkę „Kresy Kresów” otrzymał w 2013 roku główną węgierską nagrodę im. Witolda Hulewicza za całokształt twórczości ze szczególnym wyróżnieniem za wspomnienia Kresów. Tadeusz Olszański został również odznaczony Krzyżami Oficerskimi Polski oraz Węgier.